

**Edmund Monsiel – zapomniany geniusz z Woźuczyna.
Uwagi na marginesie wystawy rysunków w Galerii Gardzienice w Lublinie**

**Edmund Monsiel – the forgotten genius from Woźuczyn.
Observations about the exhibition at Gardzienice Gallery in Lublin**

Henryk Welcz

Katedra i Klinika Psychiatrii UM w Lublinie

Streszczenie

Edmund Monsiel urodził się 12 listopada 1897 roku w Woźuczynie, małej osadzie położonej pomiędzy Tomaszowem Lubelskim a Łaszczowem, jako szóste dziecko Mikołaja i Karoliny z Dutkowskich. Zmarł 8 kwietnia 1962 roku w Tomaszowie Lubelskim. Pochodził z niezamożnej rodziny rzemieślniczej, ojciec jego był stolarzem, natomiast korzenie jego rodziny wiąże się z pozostałym w Polsce żołnierzem francuskiej armii napoleońskiej, która wycofywała się po klęsce z Rosją w 1812 roku. Druga wojna światowa zastała Monsiela w Łaszczowie, tam też po przejęciu przez Niemców sklepu i jego domu miała miejsce egzekucja w odwecie za napad na posterunek żandarmerii niemieckiej w 1942 roku. Zginęli w niej wraz z siedemdziesięcioma sześcioma osobami jego szwagier z córeczką. Od tamtego czasu Edmund Monsiel zmienił się, zaczął ukrywać się najpierw w Łaszczowie, potem zamieszkał u brata na strychu w Woźuczynie - Cukrowni. Przestał też wtedy dbać o siebie, odizolował się od ludzi i od kontaktów z nimi.

Po jego śmierci odkryto 566 rysunków, część z nich była zamkniętych w kufrze na trzy klódki. Pierwsze datowane rysunki powstały w Łaszczowie podczas Wielkiego Tygodnia 1943 roku. Posługiwał się niemal zawsze twardej ołówkiem, podłożem dla jego rysunków były skrawki papieru, okładki książek, protokoły biurowe. Pojawiają się na nich postacie, które mogą przedstawiać jego bliskich, brak jest na nich tytułów, są natomiast upomnienia o charakterze umoralniającym i religijnym czasem w formie modlitwy. Charakterystyczne jest wypełnienie całej przestrzeni rysunku twarzami bądź elementami twarzy. Kompozycja rysunku pozornie otwarta jest uwieczniona między krawędziami kartki, a jej oś stanowi postać w centrum ustanawiająca hierarchię w całym przedstawieniu. Bogaty ornament w tle rysunków tworzą dziesiątki i setki główek z umieszczonymi w różnych kierunkach oczami.

Na wystawie w Galerii Gardzienice w Lublinie pokazano 16 rysunków, w których zauważalny jest brak perspektywy poza jednym przedstawiającym wnętrze kościoła w Woźuczynie, co świadczyłoby o tym, że znał zasady jej stosowania i świadomie w większości prac z niej nie korzystał. Zastanawiający jest brak szerszej wiedzy na temat twórcy i jego nieobecność w świadomości ludzi mieszkających niedaleko miejsca skąd pochodził jak i tych zainteresowanych sztuką szczególnie tą określaną jako art brut. Analiza jego rysunków to doskonała lekcja psychopatologii dla młodych psychiatrów i ciekawy temat dla historyków sztuki. Szczególną wdzięczność możemy mieć dla Galerii Gardzienice w Lublinie mieszczącej się przy ulicy Grodzkiej, że jako jedni z nielicznych zorganizowali i udostępniłi szerszej publiczności rysunki zapomnianego geniusza z Woźuczyna.

Summary

Edmund Monsiel was born on 12th November 1897 in Woźuczyn, a small settlement located between Tomaszów Lubelski and Łaszczów, as the sixth child of Mikołaj and Karolina of the Dutkowsky family. He died on 8th April 1962 in Tomaszów Lubelski. He came from a indigent family, his father was a carpenter, while roots of his family are associated with a French soldier of Napoleon's army who stayed in Poland after the army had pulled out of Russia in 1812. The Second World War found Monsiel in Łaszczów, where also, after a takeover of his shop and house by Germans, an execution took place. The execution was in retaliation for a raid on the German gendarmerie station in 1942. Among seventy two people who were killed during the execution were his brother-in-law with daughter. Since then Edmund Monsiel had changed and started to hide, at first in Łaszczów, then he settled in the attic of his brother's place in Woźuczyn - Cukrownia. He stopped taking care of himself; he isolated himself from other people and lost touch with them.

After his death 566 drawings were found, where some of them were padlocked in chest with three padlocks. The first dated drawings were created in Łaszczów during Passion Week in 1943. He almost always used hard pencil and the bases for his drawings were scraps of paper, book covers and office papers. The drawings show figures, possibly his relatives. There are no titles on them but reminders of moralizing and religious character, sometimes in the form of a prayer. The characteristic feature is filling the whole surface with faces or their parts.

The composition, apparently open, is limited with edges of paper and its centre is constituted by a figure which establishes hierarchy in the whole exposition. The rich ornament in the background is made up of dozens of tiny heads with eyes gazing at different directions.

In the exhibition at Gardzienice Gallery in Lublin, 16 drawings were shown, in which the lack of perspective is visible, apart from the work showing the interior of the church in Woźuczyn. That could prove that he knew the principles of usage of perspective and consciously rejected it in the majority of his works. It is puzzling that there is no precise knowledge of the artist and that he is absent in awareness of people living near to him and of those interested in the art, especially this labelled as outsider art (artbrut). The analysis of his works is an excellent lesson of psychopathology for the young psychiatrists and a very interesting subject for art historians. We should be grateful particularly to Gardzienice Gallery in Lublin placed in the Grodzka Street, because it, as one of few, organised and made the drawings of the forgotten genius from Woźuczyn available to the wider audience.

Słowa kluczowe: schizofreniczna ekspresja plastyczna, art brut

Key words: schizophrenic artistic expression, art brut

Wstęp

Edmund Monsiel urodził się 12 listopada 1897 roku w Woźuczynie, małej osadzie położonej pomiędzy Tomaszowem Lubelskim a Łaszczowem, jako szóste dziecko Mikołaja i Karoliny z Dutkowskich. Zmarł 8 kwietnia 1962 roku w Tomaszowie Lubelskim. Pochodził z niezamożnej rodziny rzemieślniczej, jego ojciec był stolarzem, natomiast korzenie jego rodziny wiąże się z pozostałym w Polsce żołnierzem francuskiej armii napoleońskiej, która wycofywała się po klęsce z Rosją w 1812 roku. Nazwisko Monsiel ma być może rodowód francuski. Rodzice Mikołaj i Karolina oddali małego Edmunda na wychowanie do rodziny Władysława Chmielewskiego, przyjaciela ojca, organisty kościelnego, patrioty, który prowadził tajne nauczanie w Dzierążni. Edmund Monsiel ukończył szkołę podstawową i gimnazjum, wysłany został wkrótce do Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie, ale przerwał tam naukę i wrócił do Łaszczowa, gdzie zamieszkał z matką i prowadził z nią sklep galanteryjny, w tym zamieszkałym głównie przez Żydów miasteczku. Druga wojna światowa zastała go w Łaszczowie, tam też po przejęciu przez Niemców sklepu i jego domu, miała miejsce egzekucja w odwecie za napad na posterunek żandarmerii niemieckiej w 1942 roku. Zginęli w niej, wraz z siedemdziesięcioma sześcioma osobami, jego szwagier z córeczką. Od tamtego czasu Edmund Monsiel zmienił się, zaczął ukrywać się najpierw w Łaszczowie, potem zamieszkał u brata na strychu w Woźuczynie - Cukrowni. Przestał też wtedy dbać o siebie, odizolował się od ludzi i od kontaktów z nimi. Po wojnie zamieszkał w opuszczonym młynie, a za poręczeniem brata otrzymał posesję w wadze w cukrowni. Wolny od pracy czas spędzał samotnie, był bardzo religijny, kiedyś przyznał się sąsiadowi, że widzi niezwykle rzeczy, które zadziwiłyby ludzkość. W ostatnich dziesięciu latach życia przełamał izolację w której był do tej pory, zaczął wyjeżdżać do znanych

uzdrowisk w Krynicy, Żegiestowie i Dusznikach. Planował nawet budowę własnego domu, ale w końcu nie doszło do tego. Wynajmował pokój w Woźuczynie u znajomej.

Analiza twórczości plastycznej Monsiela

Po jego śmierci odkryto 566 rysunków, część z nich była zamknięta w kufrze na trzy kłódki. Pierwsze datowane rysunki powstały w Łaszczowie podczas Wielkiego Tygodnia 1943 roku. Posługiwał się niemal zawsze twardym ołówkiem, podłożem dla jego rysunków były skrawki papieru, okładki książek, protokoły biurowe. Pojawiają się na nich postacie, które mogą przedstawiać jego bliskich, brak jest na nich tytułów, są natomiast upomnienia o charakterze umoralniającym i religijnym, czasem w formie modlitwy. Charakterystyczne jest wypełnienie całej przestrzeni rysunku twarzami, bądź elementami twarzy. Kompozycja rysunku, pozornie otwarta, jest uwieczniona między krawędziami kartki, a jej oś stanowi postać w centrum, ustanawiając hierarchię w całym przedstawieniu. Bogaty ornament w tle rysunków tworzą dziesiątki i setki główek, z umieszczonymi w różnych kierunkach oczami.

Na wystawie w Galerii Gardzienice w Lublinie pokazano 12 rysunków, w których zauważalny jest brak perspektywy, poza jednym przedstawiającym wnętrze kościoła w Woźuczynie, co świadczyłoby o tym, że znał zasady jej stosowania i świadomie w większości prac z niej nie korzystał.

W odkryciu twórczości Monsiela brał m.in. udział psychiatra Jan Mitarski, współautor rozdziału o schizofrenicznej ekspresji plastycznej w książce „Schizofrenia” Antoniego Kepińskiego. Charakterystyczne, dla tego sposobu plastycznego wyrażania się osób chorych na schizofrenię, elementy, obecne w rysunkach Edmunda Monsiela, w zestawieniu z jego biografią, posłużyły do postawienia u niego rozpoznania tej choroby, u już nie żyjącego i nigdy z tego powodu nie leczonego wybitnego twórcy, którego prace stanowią ozdobę



Ryc.1. fot. Edward Koprowski (własność Muzeum Etnograficznego w Warszawie)

wielu muzeów i kolekcji prywatnych. Wątpliwości co do zasadności tego rozpoznania rodzą się już po pobieżnym przeanalizowaniu biografii malarza. Zastanawiający jest późny wiek, w którym pojawiła się wyraźna zmiana zachowania, a co za tym - idzie stanu psychicznego Edmunda Monsiela /był to rok 1942, miał on wtedy 45 lat/, a jak wiadomo początki tej choroby pojawiają się dużo wcześniej w okresie 18-25 roku życia. Za mało jest danych na to, żeby mówić o wyraźnym załamaniu linii życiowej i innych objawach wskazujących na wcześniejszy początek choroby niż rok 1942. Późniejszy przebieg życia, praca zawodowa w cukrowni i wyjazdy do sanatoriów świadczą o stosunkowo dobrym poziomie funkcjonowania społecznego Monsiela. Analiza twórczości rysunkowej tego malarza i jego zapisków na rysunkach o charakterze przesłań może wskazywać na obecność procesu chorobowego psychotycznego, ale późnego w swoich początkach wystąpienia /obecnie - uporczywych zaburzeń urojeniowych/ o obrazie klinicznym odpowiadającym dawnej tzw. parafrenii.

Zakończenie

Edmund Monsiel pozostawił po sobie 566 rysunków, o których poziomie artystycznym i bogactwie treści mogących być tematem niejednej rozprawy naukowej, można było się przekonać oglądając wybór 16 prac pokazanych na wystawie w Gale-

rii Gardzienice. Zastanawiający jest brak szerszej wiedzy na temat twórcy i jego nieobecność w świadomości ludzi mieszkających niedaleko miejsca skąd pochodził, jak i tych zainteresowanych sztuką, szczególnie tą określaną jako art brut. Analiza jego rysunków to doskonała lekcja psychopatologii dla młodych psychiatrów i ciekawy temat dla historyków sztuki. Szczególną wdzięczność możemy mieć dla Galerii Gardzienice w Lublinie mieszczącej się przy ulicy Grodzkiej, że jako jedni z nielicznych zorganizowali i udostępniłi szerszej publiczności rysunki zapomnianego geniusza z Wożuczyna.

Piśmiennictwo

1. Zubek Z. Katalog do wystawy: W krainie różności Edmunda Monsiela. Lublin, Galeria Gardzienice, 15.10.10 – 15.11.10.
2. Chlewiński Z. Przed osłoną trzecią. Płock: 1997.
3. Kępiński A. Schizofrenia. WL; Warszawa: 1972.
4. Jackowski A. Sztuka zwana naiwną. Warszawa: 1995.

Adres do korespondencji

Henryk Welcz
Katedra i Klinika Psychiatrii
Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
Lublin, ul. Głuska 1, 20-439 Lublin

Autor składa podziękowania Dyrekcji Muzeum Etnograficznego w Warszawie i Galerii Gardzienice w Lublinie za możliwość wykorzystania w artykule zdjęcia rysunku Edmunda Monsiela /fot. Edward Koprowski/.